L. W. w Łodzi

Niech żyje Armia Radziecka-wyzwolicielka naszej ojczyzny-nieugięta strażniczka pokoju

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 284 — ROK VII | ŁÓDŹ, ŚRODA 31 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Sprzedałem 4 tuczniki ponad plan

Dawniej też uprawiałem ziemię, lecz nie swoją, tylko dzierżawioną. Toteż żyłem wciąż pod strachem, że ją utracę. Dziś stanowi ona moją własność. Dzięki temu żyję obecnie dostatnio. Lecz nie tylko ja. W gromadzie naszej ziemię z reformy rolnej otrzymali także inni chłopi, m. in. **Wojciechowski, Kowalczykowie, Stefanowski, Klemba, Kuźmowie.** Wszyscy oni żyją dziś szczęśliwie.



Robotnicy budują nowe fabryki, huty, kopalnie, przez co wzrasta siła obronna naszej ojczyzny. Chłopi zaś podnoszą produkcję rolną, aby w pełni pokryć wciąż rosnące zapotrzebowanie miast na artykuły żywnościowe. I ja też tak postępuję.

Jestem średniorolnym chłopem, posiadam 5 ha ziemi. Na gospodarstwie tym wyhodowałem w roku bieżącym 7 sztuk trzody chlewnej, które wszystkie sprzedałem państwu. W ten sposób przekroczyłem przypadającą na moje gospodarstwo normę o 4 tuczniki.

Ale nie tylko w ten sposób wyrażam swą wdzięczność ludowemu państwu za umożliwienie mi dostatniego życia. W terminie i w stu procentach wywiązałem się także z obowiązku sprzedaży państwu zboża i ziemniaków oraz uiściłem należności z tytułu podatku gruntowego.

Uważam, że tak jak ja, powinni postępować wszyscy chłopi. Będąc zabezpieczonymi przed machinacjami spekulantów, mając zapewnione trwałe ceny i stały zbyt na płody rolne, chłopi mają możność podniesienia rentowności swej gospodarki, podniesienia produkcji zbóż i hodowli, a co za tym idzie — wydatnego wzmocnienia sił pokoju i postępu, obronności Polski Ludowej.

ANTONI MARCINIAK
gromada Wojska Stara
w pow. rawsko - mazowieckim

Parlament Polski Ludowej ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej z Republiką Chińską

Uchwalenie ustawy o powołaniu Polskiej Akademii Nauk

Otwarcie jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) — 97 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 30 października 1951 r. otworzył marszałek Kowalski informując Izbę, że na podstawie zarządzenia Prezydenta RP z dnia 25 października 1951 r. Sejm Ustawodawczy został zwołany w dniu dzisiejszym na zwyczajną sesję jesienną.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłych posłów Sejmu Ustawodawczego: Adama Drąga (ZSL) oraz Aleksandra Kowalskiego (PZPR), którym marszałek poświęcił krótkie wspomnienia pośmiertne.

Następnie ślubowanie złożył pos. Pałys (ZSL), któremu Państwowa Komisja Wyborcza przyznała mandat poselski po zmarłym pośle Okrajni.

Z kolei sekretarz odczytał pismo Prezydenta RP z zawiadomieniem: o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a Czechosłowacją o uprzywilejowanym tranzycie kolejowym, o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między rządem RP a rządem NRD o współpracy w dziedzinie ochrony roślin, o złożeniu w sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych polskiego dokumentu ratyfikacyjnego protokółu o zmianie konwencji genewskiej o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi oraz o złożeniu w sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych dokumentu ratyfikacyjnego protokółu o zwalczaniu obiegu i handlu wydawnictwami pornograficznymi.

Marszałek Kowalski zawiadomił następnie Izbę, że otrzymał pisma od Prezesa Rady Ministrów zawiadamiające, że Prezydent RP dekretem z dnia 27 czerwca 1951 r. odwołał inż. Jana Rabanowskiego ze stanowiska ministra kolei i dekretem z dnia 20 września 1951 r. mianował Ryszarda Strzeleckiego ministrem kolei.

Następnie Sejm przystąpił do pierwszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 3 kwietnia 1951 r. — złożył pos. KUROCZKO (PZPR).

Poseł-sprawozdawca podkreślił, że po raz pierwszy w dziejach naszego narodu nawiązaliśmy ścisłą współpracę kulturalną z odległym o tysiące kilometrów, najliczniejszym na świecie, bohaterskim narodem chińskim, którego stara kultura sięga kilku tysiącleci.

Pos. Kuroczko omówił następnie poszczególne punkty umowy, której zawarcie przyjęte zostało z radością.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sukcesy produkcyjne inicjatorów Czynu Październikowego

Pierwszy kompresor w fabryce na Żeraniu uruchomiony został przed terminem

Realizacja Czynu Październikowego dla setek tysięcy robotników, biorących udział we współzawodnictwie październikowym znaczy — pracować wydajniej, lepiej, oszczędniej zużywać materiały i narzędzia, by w pełni wykonywać wielkie zadania planu produkcyjnego.

BUDOWNICZOWIE FABRYKI NA ŻERANIU PRZODUJĄ

Ostatnie meldunki z terenu budowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu donoszą o nowych sukcesach załogi w realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W dniu 30 bm. ekipa „Mostostalu" uruchomiła na 2 dni przed przyjętym w zobowiązaniu terminem pierwszy kompresor. Reszta kompresorów, których montaż również zakończono, uruchomiona zostanie w dniu 31 bm. Kompresory te tłoczyć będą powietrze, służące do uruchamiania urządzeń potrzebnych przy produkcji samochodów.

1.264 TYS. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Każdy dzień, każdy nowy sukces produkcyjny zbliża załogę huty „Batory" do pełnej realizacji zobowiązania podjętego na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej. Robotnicy tej huty postanowili wygospodarować 1.334 tys. zł, a już dotychczas dali przeszło 1.264 tys. zł oszczędności.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Utrzymać i podwyższyć wydajność pracy osiągniętą w Czynie Październikowym

Dziesiątki tysięcy włókniarzy łódzkich podjęło zobowiązania produkcyjne celem uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dziesiątki tysięcy robotników wytrwale, dzień za dniem, walczy o pełne wykonanie podjętych zobowiązań, dając tym samym dowód zrozumienia ich znaczenia i ważności dla pomnożenia siły gospodarczej Ojczyzny, dla nieustannego zwiększania naszego wkładu w walkę o utrwalenie pokoju na świecie.

Dzięki realizacji zobowiązań wzrasta systematycznie, już nie z tygodnia na tydzień, a po prostu z dnia na dzień, wydajność pracy. Szczególnie wyraźnie uwydatniło się to w tkalniach przemysłu bawełnianego.

Wspaniały zryw klasy robotniczej, która czynem produkcyjnym manifestuje swą niezłomną chęć przyspieszenia realizacji zadań Planu 6-letniego i budowy socjalizmu, swe uczucia przyjaźni i miłości dla narodów Związku Radzieckiego, spowodował, że wydajność w ciągu 20 dni października w skali ogólnołódzkiej w porównaniu z takim samym okresem września wzrosła o 2,6 proc.

Jeżeli jednak popatrzymy na cyfry, ilustrujące wskaźniki produkcji w poszczególnych zakładach przemysłu bawełnianego i jeżeli porównamy je z analogicznymi cyframi z poprzedniego miesiąca to zobaczymy, że osiągnięcia te w wielu wypadkach są jeszcze wyższe. I tak np. o 2,8 proc. na krosno - godzinę podniosła swą wydajność załoga tkalni ZPB im. Stalina, o 7,1 proc. załoga tkalni Zakładów im. Liebknechta, o 12 proc. więcej produkują tkacze w Zakładach im. Dubois, o 6,9 proc. podnieśli swą produkcję tkacze ZPB im. Armii Ludowej, wykonując w dwu pierwszych dekadach października po raz pierwszy w tym roku plan w 100 proc.

Takim samym sukcesem może się poszczycić załoga tkalni ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, wykonując plan za 20 dni w 102,1 proc. i osiągając w tym czasie wydajność o 9 proc. wyższą, aniżeli we wrześniu. W ZPW im. Barlickiego wydajność w tkalni wzrosła o 2,5 proc., a w Zakładach im. Waryńskiego o 1,4 proc.

Podobnie kształtuje się wzrost wydajności w przędzalniach odpadkowych i cienkoprzędnych.

Piękne te rezultaty świadomej i ofiarnej pracy winny stać się wzorem dla tych załóg, które nie potrafiły dotąd przeprowadzić pełnej mobilizacji wszystkich sił i rezerw, aby wykonać postawione przed nimi zadania.

Zobowiązania październikowe zmobilizowały i poderwały do czynu dziesiątki tysięcy włókniarzy, doprowadziły do bardzo wyraźnej poprawy, a w kilku wypadkach do pełnego wykonania planów w zakładach, które ich dotychczas nie realizowały.

I tych zdobyczy nie wolno nam zaprzepaścić. Nie wolno dopuścić do tego, ażeby choć o ułamek procentu obniżyła się produkcja. To, co możliwe się stało do osiągnięcia dla załóg zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego w Czynie Październikowym, trzeba utrzymać i podwyższyć w listopadzie i w grudniu, aby móc następnie po zrealizowaniu zadań drugiego roku Sześciolatki w pełnej gotowości przystąpić do wykonywania trudnych zadań, jakie stoją przed przemysłem włókienniczym w roku 1952.

Poważne w związku z tym obowiązki spoczywają na naszych podstawowych organizacjach partyjnych, a przede wszystkim na radach zakładowych. Powzięte w Czynie Październikowym zobowiązania realizowane będą również w listopadzie i grudniu. Gwarancją pełnego ich wykonania jest w pierwszym rzędzie stała, systematyczna kontrola oraz wszechstronna pomoc, okazywana robotnikom przez organizacje związkowe, partyjne i kierownictwo techniczne, wszędzie tam, gdzie zaistnieją jakiekolwiek nieprzewidziane trudności.

Kontrola ta nie może się ograniczać do suchego rejestrowania liczb i wyników, do bezdusznego stwierdzania, że ten tkacz lub ta prządka, czy też cały oddział nie wykonali swych zobowiązań. Trzeba bezpośrednio przy warsztatach stwierdzać, z jakich to przyczyn zobowiązania nie są wykonywane. Przepisywanie do zeszytu cyfr, otrzymanych z referatu współzawodnictwa lub wydziału produkcji po zakończeniu dekady, bez stałej, codziennej i bezpośredniej kontroli, bez stałej pracy polityczno-masowej nie wystarczy — nie może mieć i nie będzie miało żadnego wpływu na wysokość i jakość produkcji.

Sprawy pełnej realizacji podjętych zobowiązań, codziennego wykonywania i przekraczania baz produkcyjnych, pełnego wreszcie wykonywania planów miesięcznych — muszą stanowić centralne zagadnienie i ośrodek zainteresowania dla każdego męża zaufania i organizatora grupy partyjnej. Jedynie bowiem wtedy zagwarantowane zostanie pełne wykonanie wszystkich zadań, a co za tym idzie, zwycięska realizacja zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Z POBYTU WILHELMA PIECKA W PRADZE CZESKIEJ



Prezydent NRD Wilhelm Pieck przechodzi przed frontem kompanii honorowej po przyjeździe do stolicy Czechosłowacji.

Czwarta część ludności świata podpisała już Apel Pokoju

PRAGA (PAP). — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, w którym podkreśla, że czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

Komunikat stwierdza, że zebrano już 562.083.383 podpisy.

Według niekompletnych jeszcze danych, do dnia 15 października b. r. zebrano w poszczególnych krajach następujące ilości podpisów:

Albania — 865.885, Alger — 100.000, Argentyna — 1.500.000, Australia — 67.425, Austria — 842.153, Belgia — 387.500, Brazylia — 1.423.725, Bułgaria — 5.627.000, Burma — 129.830, Kanada — 270.000, Chile — 500.000, Chiny — 344.053.057, Kolumbia — 10.000, Costa - Rica — 34.000, Kuba — 786.778, Cypr — 103.824, Czechosłowacja — 9.020.522, Dania — 124.724, Egipt — 22.000, Finlandia — 525.000, Francja — 8.000.000, Niemcy — (referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec na rzecz paktu pokoju) — 13.588.002, W. Brytania — 833.342, Gwatemala — 65.073, Węgry — 7.148.000, Indie — 1.200.000, Indonezja — 536.000, Irak — 12.000, Iran — 1.920.000, Izrael — 201.337, Włochy — 14.353.842, Japonia — 5.623.301, Korea — 7.047.821, Liban — 170.000, Meksyk — 160.000, Mongolska Republika Ludowa — 633.877, Holandia — 282.532, Nowa Zelandia — 10.000, Norwegia — 40.000, Peru — 5.578, Polska — 18.053.000, Portugalia — 40.000, Porto Rico — 20.000, Rumunia — 11.060.141, Hiszpania — 350.000, Szwecja — 248.580, Szwajcaria — 50.000, Syria — 205.000, Syjam — 152.531, Jordan — 12.000, Triest — 80.000, Tunis — 100.000, Unia Południowo - Afrykańska — 5.000, Urugwaj — 215.000, Związek Radziecki — 96.729.946, Wenezuela — 36.000, Vietnam — 6.362.057.

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Pow. kutnowski na I miejscu w skupie ziemniaków

Chłopi POWIATU KUTNOWSKIEGO wysunęli się na czoło w akcji sprzedaży ziemniaków, wykonując już jesienny plan. Do punktów skupu w powiecie kutnowskim wciąż jeszcze napływają kartofle.

Na dalszych miejscach znajdują się powiaty:

ŁOWICZ	—	68,2 proc.
WIELUŃ	—	67,0 „
ŁASK	—	66,0 „
PIOTRKÓW	—	64,6 „
ŁĘCZYCA	—	63,7 „
RADOMSKO	—	62,1 „
SIERADZ	—	62,0 „
ŁÓDŹ	—	57,0 „
BRZEZINY	—	55,6 „
SKIERNIEWICE	—	49,5 „
RAWA MAZ.	—	45,2 „

Przodujące gromady

Wczoraj gmina Brudzice w powiecie radomszczańskim wykonała kampanijny plan sprzedaży ziemniaków. Do punktów skupu chłopi gminy Brudzice w dalszym ciągu przywożą kartofle.

Również gmina Nowe Miasto jako pierwsza w powiecie rawsko - mazowieckim wypełniła już kampanijny plan skupu ziemniaków.

W imię pokoju, zbliżenia i współpracy

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza zbierze się w Moskwie w kwietniu 1952 roku

KOPENHAGA (PAP). — W dniach 27 i 28 października w Kopenhadze odbyło się posiedzenie Komitetu Przygotowawczego w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej.

W wyniku posiedzenia Komitet Przygotowawczy ogłosił na konferencji prasowej komunikat, z którego wynika, że konferencja gospodarcza odbędzie się w Moskwie od 3 do 10 kwietnia 1952 r. i w pracach jej weźmie udział od 400 do 450 osób.

Przewiduje się następujący porządek obrad:

Znalezienie środków poprawy warunków bytu ludzi przez pokojową współpracę różnych krajów i różnych systemów i przez rozwinięcie stosunków gospodarczych pomiędzy wszystkimi krajami.

W skład Komitetu Przygotowawczego wchodzą obecnie przedstawiciele 20 krajów.

Czy bierzesz udział w konkursie „Głosu Robotniczego"
na opowiadanie — opis pt.
„Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie?"

Pracujący chłopi likwidują kułacki szantaż

PRZYKŁADNY AKTYWISTA

Franciszek Powałka, aktywista z gminy Męka w pow. sieradzkim, jako jeden z pierwszych wypełnił swe zobowiązania wobec państwa. Roczny plan skupu zboża wykonał w 175 proc., sprzedał przewidziane planem ziemniaki oraz uregulował wszystkie należności finansowe. GRN skierowała go do gromady Chałupki w celu przeprowadzenia akcji uświadamiającej wśród chłopów mało i średniorolnych. Dzięki jego pracy gromada ta plan skupu ziemniaków wykonała przed terminem i w 116 proc. Wówczas sam zgłosił się do GRN z prośbą o przydzielenie mu następnej gromady. Skierowano go do wsi Grądy, gdzie na pewno osiągnie podobne wyniki.

PIENIĄDZE ZNALAZŁY SIĘ

Wincenty Kałużny, kułak z gminy Podolin, w pow. piotrkowskim, nie płacił od trzech lat należności z tytułu podatku gruntowego, oświadczając niezmiennie, że nie posiada ani grosza. Podobnie uchylał się od obowiązków sprzedaży zboża i ziemniaków. Wobec zdecydowanego oporu kułaka, GRN przeprowadziła u niego zajęcie zabezpieczające. Wtedy znalazło się wszystko, tj. pieniądze, zboże i ziemniaki.

NIE POMOGŁA PERSWAZJA — POMOŻE KARA

Kułak Walenty Kaczyński, posiadający 19-hektarowe gospodarstwo w gromadzie Strzyboga, w pow. skierniewickim, uchylał się złośliwie od wypełnienia obowiązku wobec państwa. Przypomnienia ze strony GRN nie odniosły skutku, wobec czego ukarano go grzywną w wysokości 2 tys. zł. Kara ta na pewno pomoże i ukróci kułacki szantaż.

O wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych

Codzienne meldunki z całego kraju świadczą, iż akcja skupu ziemniaków jadalnych przebiega coraz sprawniej. Już 6 województw wykonało plan sprzedaży ziemniaków jadalnych. Co dzień napływają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planu przez poszczególne powiaty. Masy małorolnych i średniorolnych chłopów zrozumiały więc swój obywatelski obowiązek należytego zaopatrzenia klasy robotniczej w ziemniaki. Dzięki pracy naszych organizacji partyjnych oraz kół ZSL, ich pracy wyjaśniającej i mobilizacji szerokiego aktywu partyjnego i bezpartyjnego, dzięki oparciu się na organizacjach masowych niecne machinacje kułaka i spekulanta są w coraz większym stopniu paraliżowane.

Jest rzeczą jasną, że w pierwszym okresie akcji skupu ziemniaków partia i rząd położyły największy nacisk na skup ziemniaków jadalnych, chcąc zabezpieczyć szybkie, sprawne i przed okresem mrozów zaopatrzenie ludności miast, ośrodków przemysłowych oraz budowniczych wielkich obiektów Planu 6-letniego.

Obecnie, bez uszczerbku oczywiście dla prowadzonej w dalszym ciągu akcji skupu ziemniaków jadalnych staje zadanie równie sprawnego przeprowadzenia skupu ziemniaków przemysłowych, a więc gatunków niższych niż jadalne. Sprawa ta staje się szczególnie aktualna już od 1 listopada.

Jak wynika z dotychczasowych danych w sprzedaży ziemniaków przemysłowych przodują województwa: łódzkie, lubelskie, koszalińskie i warszawskie. Są jednak i takie, w których akcja nie przebiega należycie, które wyraźnie się opóźniają. Są to województwa: bydgoskie, opolskie, szczecińskie i poznańskie. Nasze organizacje partyjne na wsi oraz cały aktyw wiejski winny przypomnieć chłopom, iż wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych ma niemniejsze znaczenie, jak sprawna i terminowa sprzedaż jadalnych. Mimo bowiem długotrwałej suszy i częściowego nieurodzaju ziemniaków, normalna praca zakładów przemysłu ziemniaczanego nie może ulec żadnemu zahamowaniu.

Trzeba uświadomić pracującemu chłopstwu, jakie znaczenie posiada produkcja przemysłu ziemniaczanego dla naszej gospodarki narodowej. Jednym z najważniejszych produktów, jaki otrzymujemy z ziemniaków jest krochmal, niezbędny w przemyśle włókienniczym, garbarskim i papierniczym oraz w produkcji niektórych gatunków kleju. Ziemniaki przemysłowe w postaci płatków ziemniaczanych lub też jako wycierka ziemniaczana — produkt uboczny przy produkcji krochmalu — służy jako tucz dla trzody. Bardzo ważnym produktem z ziemniaków jest spirytus, przede wszystkim dla celów przemysłowych i lekarskich.

Zrozumienie znaczenia planowej i terminowej sprzedaży ziemniaków przemysłowych dla naszej gospodarki przez terenowe organizacje partyjne, wszystkich aktywistów wiejskich a także aparat skupu, szeroka akcja wyjaśniająca wśród mało i średniorolnych chłopów jest nieodzownym warunkiem prawidłowego przebiegu tej akcji. Zadanie nie może oczywiście przesłaniać innych, które stoją przed naszą wsią. Skup ziemniaków przemysłowych, to jeden z fragmentów akcji o pełne wywiązywanie się wsi ze wszystkich obowiązków wobec państwa, z obowiązku sprzedaży ziemniaków przemysłowych i jadalnych, jak i sprzedaży zboża, spłaty podatku gruntowego czy sprzedaży tuczników.

Wielkie sukcesy produkcyjne w realizacji zobowiązań październikowych

(Dokończenie ze str. 1)

Wielki sukces w wykonywaniu zobowiązań odnieśli górnicy rybnickich zakładów przemysłu węglowego. Dnia 27 bm. zameldowali oni o wydobyciu przeszło 18.500 ton węgla, przekraczając tym samym znacznie swe zobowiązania.

MELDUNEK ZAŁOGI ZAKŁADÓW W WIZOWIE.

Ostatni meldunek załogi zakładów kwasu siarkowego w Wizowie donosi, że zobowiązania październikowe wykonano tu już w 98 proc. W dalszym ciągu przodują robotnicy prażalni, oddziału pieców obrotowych i kwasu siarkowego. Czołówkę załogi stanowią brygady Piotra Pyca, Antoniego Kulczyckiego i Jana Giergielewicza.

W ZAKŁADACH PRACY ŁODZI I WOJEWÓDZTWA

24 ZMP-owców z Zarządu Budowlanego nr 1 zobowiązało się w Czynie Październikowym skrócić termin wykonania robót, dzięki czemu zaoszczędzone zostanie ponad 135.000 zł. Zobowiązanie to wykonane zostało już w 65 proc., co przyniosło około 88.000 zł oszczędności.

* * *

Oddziały widlarni i konstrukcyjne Zakładów Metalurgicznych im. Komuny Paryskiej w Radomsku, w dniu 25 października wykonały podjęte w Czynie Październikowym zobowiązania w 100 proc.

* * *

Pracownicy tkalni Zakładów im. Szymańskiego zrealizowali już, i to z poważną nadwyżką, zobowiązania podjęte w Czynie Październikowym. W oddziale przędzalni wyróżniły się — Zofia Kaczmarek, osiągająca przeciętnie 123 proc. wykonania bazy, Danuta Lewandowska oraz Helena Tybura.

Na marginesie

Instrukcja dla Churchilla

Zwycięstwo konserwatystów w wyborach brytyjskich, amerykańska prasa wielko-kapitalistyczna powitała oczywiście z wielkim zadowoleniem, kadząc staremu podżegaczowi wojennemu — Churchillowi — ile wlezie. Pisma amerykańskie wskazują jednak, że churchillowski rząd stoi przed poważnymi trudnościami, ponieważ w Anglii „deficyt handlowy rośnie, deficyt dolarowy jest duży, a siły inflacji — olbrzymie".

Nie kwapiąc się bynajmniej z pomocą w celu przezwyciężenia tych trudności, „atlantyccy" mocodawcy Churchilla, za pośrednictwem swych tub prasowych udzielają Churchillowi gorliwie szeregu instrukcji, których realizacją nowy premier ma „uszczęśliwić" naród angielski.

— „Anglicy — pisze prasa amerykańska pod dyktando Departamentu Stanu, muszą po długim okresie wyrzeczeń, jeszcze bardziej zacisnąć pasa, więcej pracować, więcej produkować i więcej oszczędzać"... Przemysł stalowy, zdaniem amerykańskich instruktorów Churchilla, winien być reprywatyzowany, zaś inne przedsiębiorstwa państwowe muszą otrzymać zastrzyk nowego życia i nowego kierownictwa. Ograniczenia handlowe należy uchylić dla stworzenia wolnej (?) gospodarki i podniety dla wzrostu produkcji. Tyle co do polityki wewnętrznej.

A jeśli chodzi o politykę zagraniczną, prasa amerykańska wyraża uzasadnione nadzieje, że „Churchill będzie z pewnością opierał swą politykę na ściślejszym sojuszu z U.S.A. i potrafi bardziej przyczynić się do harmonijnej współpracy niż Attlee i Morrison. Dowodem takiej właśnie współpracy będzie ze strony Churchilla przede wszystkim szybsze i pełniejsze wykonywanie programu „atlantyckich zbrojeń" — oraz cofnięcie uznania Rządu Chin Ludowych.

Oto są „wstępne" żądania Waszyngtonu pod adresem brytyjskiego rządu konserwatywnego. Za tymi pójdą oczywiście dalsze. I nie należy wątpić, że p. Churchill wraz z p. Edenem nie poskąpią starań, by uczynić zadość tym „pobożnym życzeniom" amerykańskiego „partnera". Zaś naród angielski ma zaciskać pasa, więcej pracować, mniej zarabiać, no i czekać posłusznie, aż go możni władcy z Wall-Street popchną do nowej rzezi wojennej.

Wszystko to jednak bardzo przypomina przysłowiowe sporządzanie „rachunków bez gospodarza". A czynności tego rodzaju kończą się z reguły, prędzej czy później, bankructwem rachmistrza. Naród angielski nie pozwoli się oszukiwać bez końca — i do narodu, a nie do churchillów, należeć będzie ostatnie słowo.

Z. D.

Demokratyczne siły Niemiec w walce o jedność i pokój

Idea walki o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych ogarnia szerokie masy ludności, zarówno na wschodzie, jak na zachodzie Niemiec. W walce tej ogromne znaczenie mają **propozycje Izby Ludowej NRD w sprawie zwołania ogólnoniemieckiej narady dla omówienia kwestii wyborów ogólnoniemieckich i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.**

Poparcie, z jakim spotkała się odezwa Izby Ludowej NRD, znalazło wyraz w **licznych manifestacjach niemieckich mas pracujących.** Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju wystosował odezwę do narodu niemieckiego, w której wyraża zdecydowane poparcie dla propozycji Izby Ludowej. W połowie października odbył się pierwszy zjazd kobiet Niemiec Zachodnich w obronie pokoju; w pracach zjazdu brały udział delegacje wszystkich zachodnio - niemieckich partii politycznych i zrzeszeń religijnych. Rezolucja zjazdu wzywa, aby wykorzystano wszelkie możliwości dojścia do porozumienia, które stałoby się gwarancją, że „Niemcy nie będą strzelać do Niemców".

W wielu miastach zachodnio-niemieckich, m. in. w Norymberdze, odbyły się demonstracje protestacyjne, których uczestnicy wyrazili poparcie dla odezwy Izby Ludowej NRD. W Essen odbyła się demonstracja młodzieży, protestującej przeciwko projektowanemu wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej w Niemczech Zachodnich. Na jednym z placów miasta uczestnicy demonstracji spalili transparent, wyobrażający kartę Wehrmachtu. O nastrojach ludności zachodnio-niemieckiej mówią też wyniki niedawnych wyborów do parlamentu prowincji Bremen. Partia Adenauera uzyskała w wyborach tych zaledwie 9 proc. głosów, czyli dwa razy mniej niż w wyborach 1947 r.

Nawet reakcyjna prasa krajów zachodnich zmuszona jest przyznać, że **większość narodu niemieckiego wypowiada się przeciwko polityce remilitaryzacji i wojny.**

Podczas gdy w zamku Retgen (rezydencja angielskiego Wysokiego Komisarza, Kirkpatricka) Adenauer targuje się o warunki sprzedaży imperialistom amerykańsko - angielskim zachodnio - niemieckiego mięsa armatniego, podczas gdy w Rzymie opracowuje się już ceremonię przyjęcia rządu bonnskiego do bloku atlantyckiego (co nastąpić ma na najbliższej sesji uczestników bloku) — **w całych Niemczech narasta fala ogólnonarodowego oporu wobec planów wykorzystania Niemiec Zachodnich w charakterze „siły szturmowej" imperializmu.**

W przemówieniu do robotników berlińskich premier NRD, Otto Grotewohl, powiedział m. in.: **„Można równie dobrze uchronić się przed wojną, jak przed piorunem. Dla ochrony przed piorunem wynaleziono piorunochron. Propozycje Izby Ludowej są piorunochronem. Jeśli przeprowadzimy wolne, równe, tajne i bezpośrednie wybory, usuniemy groźbę burzy wojennej i nasz niemiecki dom pozostanie nienaruszony".**

D. MIELNIKOW

Armia ludowa Vietnamu wyzwoliła nowe tereny spod okupacji

Według doniesień Vietnamskiej Agencji Informacyjnej, vietnamska armia ludowa, współdziałając z partyzantami zlikwidowała w rejonie lewego brzegu rzeki Czerwonej 2.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Na północno- zachodnim odcinku frontu armia ludowa wyzwoliła obszar leżący między miejscowościami En-Bai i Ngia-Lo na północny-zachód od Hanoi.

8 tysięcy placówek sprzedaży MHD w 500 miastach

WARSZAWA (PAP). — Minęły dwa lata od chwili powołania do życia przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego. Okres ten cechował szybki rozwój sieci placówek sprzedaży w głównych ośrodkach robotniczych. Obecnie na terenie całego kraju działają 102 przedsiębiorstwa MHD, które prowadzą w 500 miastach ok. 8 tys. sklepów i zakładów.

Otwarcie sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego RP

(Dokończenie ze str. 1)

przez masy pracujące naszego kraju.

W imieniu komisji. spraw zagranicznych mówca wniósł o uchwalenie ustawy o ratyfikacji umowy, podkreślając jej wielkie znaczenie dla zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i blisko 500-milionowym narodem chińskim.

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji zabrali głos pos. KRÓL (ZSL) i pos. KALISZEWSKI (SD).

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę o ratyfikacji umowy.

POS. KUBICKI (ZSL) zreferował projekt ustawy o ratyfikacji konwencji sanitarno - weterynaryjnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Sejm uchwalił ustawę jednomyślnie.

Powołanie Polskiej Akademii Nauk

POS. STANISŁAW MAZUR (PZPR) zreferował w imieniu komisji oświaty i nauki projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk.

Projekt ten — stwierdził mówca — powstał w toku półtorarocznych prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej. Dni Kongresu pokazały, że opinia polskich pracowników naukowych w sprawie powołania Polskiej Akademii Nauk jest jednolita, co znalazło wyraz w życzliwym przyjęciu przez uczestników obrad rezolucji w sprawie powołania Polskiej Akademii Nauk.

Wnosząc o uchwalenie ustawy, pos. Mazur podkreślił, że Akademia, kierowana przez najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej, znacznie przyśpieszy rozwój nauki polskiej i wpłynie na bardziej intensywne, aniżeli dotąd, współdziałanie nauki w podnoszeniu poziomu życia szerokich mas narodu.

W dyskusji zabierali głos: pos. ŻÓŁKIEWSKI (PZPR), pos. KULCZYŃSKI (SD) oraz pos. WYCECH (ZSL).

W głosowaniu Sejm ustawę o Polskiej Akademii Nauk uchwalił jednomyślnie.

Zatwierdzenie dekretu o Pożyczce Narodowej

Sprawozdanie komisji finansowo-skarbowej o dekrecie rządu RP z dnia 18 czerwca 1951 r. o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski złożył pos. KRYGIER (PZPR).

Masy pracujące miast i wsi — mówi poseł - sprawozdawca — zrozumiały cel tej pożyczki i ofiarnie postawiły do dyspozycji państwa ludowego kwotę wyższą niż planowano, subskrybowano bowiem kwotę 1.578.570.220 złotych, czyli o 378 miln. więcej. Pożyczkę subskrybowało 8.401.160 obywateli, czyli co najmniej jedna osoba w każdej rodzinie.

Pos. Krygier wniósł w imieniu komisji finansowo-skarbowej o zatwierdzenie referowanego dekretu.

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji zabierali głos pos. pos.: ALBRECHT (PZPR), STASIAK (ZSL) i MOSKWA (SD).

Pos. Albrecht podkreślił, że na apel rządu odpowiedziały ofiarnym odzewem miliony robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży.

Wskazując następnie, że nasze plany produkcyjne i walka z trudnościami wymagają wiele hartu i ofiarności klasy robotniczej oraz pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — mówca podkreśla, że konieczne jest całkowite wypełnianie przez chłopów zobowiązań z tytułu pozostałych rat Pożyczki Narodowej — tego patriotycznego i obywatelskiego obowiązku.

W głosowaniu dekret został przez Sejm jednomyślnie zatwierdzony.

* * *

Po przerwie obiadowej, pos. GÓRNY (PZPR) zreferował sprawozdanie komisji finansowo - skarbowej o dekrecie Rządu RP z dnia 18 czerwca 1951 r. o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania.

Sejm zatwierdził dekret jednomyślnie.

Dekret o podatku gruntowym

Pos. TEOFIL PSZCZÓŁKOWSKI (ZSL) złożył sprawozdanie komisji finansowo - skarbowej o dekrecie Rządu RP z dnia 30 czerwca 1951 r. o podatku gruntowym.

Mówca podkreślił, że dekret uwzględnia zmiany, spowodowane nieustannym gospodarczym rozwojem wsi.

W myśl dekretu przy wymiarze podatku gruntowego brane będą pod uwagę wszystkie źródła dochodu gospodarstw rolnych, przy czym minister finansów, na podstawie uprawnienia otrzymanego w dekrecie, będzie decydował, które z tych źródeł i w jakich rozmiarach należy w danym roku uwzględnić przy ustalaniu wysokości podstawy opodatkowania.

Dekret rozkłada równomierniej, sprawiedliwiej obowiązek świadczeń na poszczególne grupy podatników, zachowując w całej pełni charakter klasowy, jaki leży u podstaw polityki państwa ludowego.

Sejm jednomyślnie zatwierdził dekret.

Z kolei Sejm zatwierdził dekrety: o likwidacji depozytów, zastawów, weksli itd. złożonych przed dniem 9 maja 1945 r., o stosunkach służbowych pracowników Ministerstwa Kolei, o utworzeniu komitetu do spraw radiofonii, „Polskie Radio", o organizacji władz w dziedzinie komunikacji, o umowach wydawniczych w dziedzinie literackiej oraz o nazwach Akademii Wojskowo-Politycznej i Wojskowej Akademii Technicznej.

Uprawnienia i ulgi dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej

Następnie pos. POKRZYWA (ZSL) zreferował sprawozdanie komisji obrony narodowej o dekrecie Rządu RP z dnia 6 września 1951 r. o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin.

Omawiając postanowienia dekretu mówca oświadczył, że daje on specjalne uprawnienia żołnierzom kadrowej służby wojskowej i ich rodzinom, niezależnie od ulg i uprawnień, przewidzianych w innych przepisach prawnych. Dekret postanawia m. in., że po odbyciu kadrowej służby wojskowej, żołnierz będzie przyjęty do pracy na dawne stanowisko, jeżeli zgłosi się w okresie nie dłuższym niż 30 dni.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos pos. WĄGROWSKI (PZPR).

W głosowaniu dekret został jednomyślnie zatwierdzony wśród oklasków całej Izby.

Następnie Sejm zatwierdził jednomyślnie dekrety:

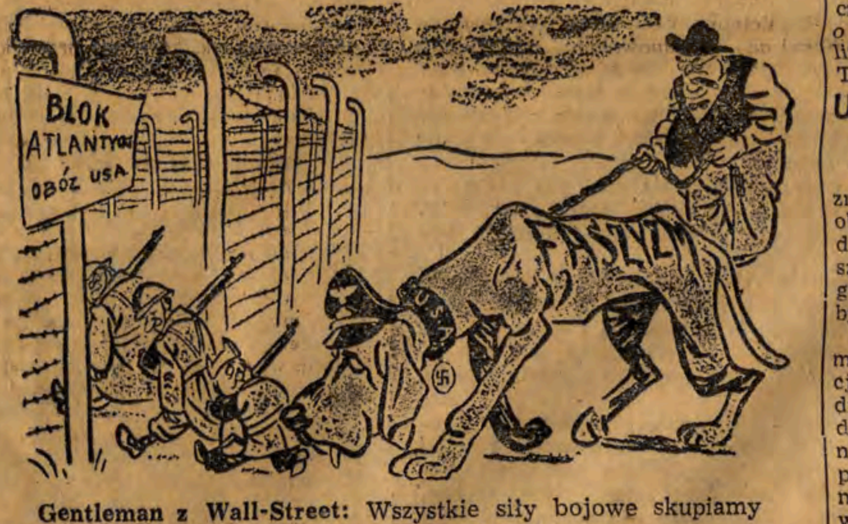
o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju, o zmianie przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego, o pracy i szkoleniu młodocianych w zakładach pracy oraz o zniesieniu obowiązku ubezpieczania od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. KITA (ZSL) złożył sprawozdania komisji prawniczej i regulaminowej o wniosku ministra bezpieczeństwa publicznego w sprawie udzielenia przez Sejm Ustawodawczy zezwolenia na przeprowadzenie postępowania karnego przeciw posłowi Władysławowi Kowalikowi oraz wniosku generalnego prokuratora RP w sprawie udzielenia przez Sejm zezwolenia na przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko posłowi Józefowi Putkowi.

Sejm w głosowaniu wyraził zgodę na postępowanie karne przeciwko wymienionym.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 9 rano.

Amerykańscy podżegacze wojenni w szybkim tempie odbudowują hitlerowski Wehrmacht (z gazet)



Gentleman z Wall-Street: Wszystkie siły bojowe skupiamy w naszych rękach! („Lidowe Noviny")

Anglicy zwiększają ilość wojsk w Egipcie

TEL AVIV (PAP). — Prasa egipska donosi, że sytuacja w strefie Kanału Sueskiego staje się coraz bardziej napięta.

W poniedziałek zanotowano wzmożoną aktywność wojsk angielskich na lotnisku w Faidzie. Na lotnisku wylądowało wiele nowych bombowców.

ZSRR — potężne mocarstwo socjalistyczne

Radziecka Azja Środkowa

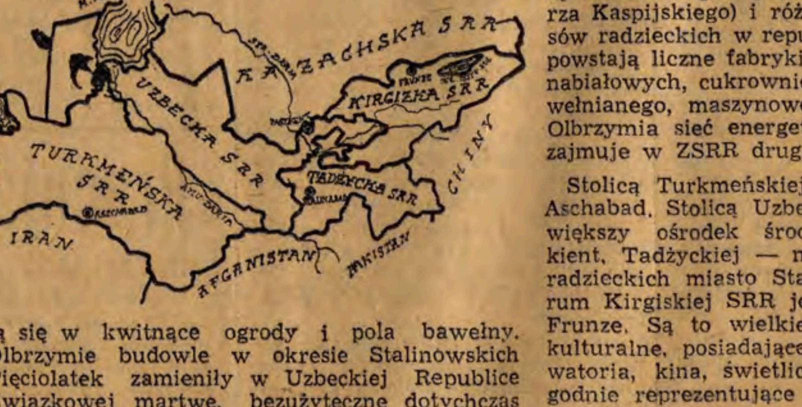
Radziecka Azja Środkowa należy do najbardziej osobliwych zakątków świata. Słusznie jest ona nazywana krainą niebotycznych gór i gorącego słońca. Znajduje się ona na południe od Kazachskiej Republiki Związkowej, graniczące od południowego zachodu z Iranem, od południa — z Afganistanem i Pakistanem, od południowego wschodu zaś — z Chinami.

Ciekawa ta kraina, zajmująca przestrzeń przeszło 1.000.000 kilometrów kw., jest ze wszystkich dzielnic olbrzymiego Związku Radzieckiego najbardziej odległą od oceanów, a jednocześnie, najbardziej wysuniętą na południe częścią ZSRR.

W Radzieckiej Azji Środkowej znajdują się liczne pasma górskie. Największe z nich to góry Tian-Szania, ze słynnym masywem górskim Chan-Tengri (7000 m. nad poziomem morza) na czele oraz tzw. Pamiro-Ałtajski system górski. Najwyższa góra Tian-Szania — to Szczyt Zwycięstwa (7.439 m.). Najwyższymi szczytami pasma Pamiro-Ałtajskiego są: Szczyt Stalina (7.495 m) oraz Szczyt Lenina (7.127). Wśród tych gór znajduje się jedyna w swoim rodzaju wysokogórska kraina Pamir (co oznacza w języku mongolskim — „dach świata"), leżąca we wschodniej części Republiki Tadżyckiej. Pamir leży na wysokości 3.500—4000 metrów nad poziomem morza. Przed Rewolucją Październikową w wielu częściach Pamiru nie stanęła nigdy noga ludzka. Dziś w Pamirze wybudowano szosy i najwyższe w świecie (4.000 metrów nad poziomem morza) autostrady wysokogórskie. Na licznych i burzliwych rzekach górskich zbudowano około 80 mostów żelaznych i 26 potężnych elektrowni. W górach Pamiru i Tian-Szania znajdują się bogate pokłady złota, srebra, węgla, miedzi oraz innych różnych, rzadkich i pożytecznych minerałów.

W Radzieckiej Azji Środkowej znajdują się duże obszary pustynne. Największe z nich — to pustynia Kara-Kum i Kuzył-Kum. Jedynie tam, gdzie jest woda — w oazach i dolinach oraz na nawadnianych terenach, wydzieranych stopniowo pustyniom — kwitnie bujne życie roślinne. Prowadzona jest tam największa w ZSRR uprawa bawełny, sadownictwo i ogrodnictwo, stanowiące olbrzymie bogactwo republik azjatyckich.

Tereny radzieckich republik azjatyckich, stanowiące za czasów carskich rządów na wpół dzikie, zacofane kraje kolonialne, dziś zamieniają się w kwitnące ogrody i pola bawełny.



Olbrzymie budowle w okresie Stalinowskich Pięciolatek zamieniły w Uzbeckiej Republice Związkowej martwe, bezużyteczne dotychczas piaski olbrzymiej Doliny Fergańskiej w ogromne pola bawełniane, w ogrody, pełne soczystych owoców południa. Stało się to z chwilą zakończenia budowy Wielkiego Kanału Fergańskiego im. Stalina, który nasycił wodami rzeki Syr-Darii bezwodne piaski olbrzymiej doliny Fergańskiej. Dzięki kanałowi temu, urodzaj bawełny w Dolinie Fergańskiej obecnie przewyższa kilkakrotnie roczne zbiory bawełny z pól całej Azji Środkowej za czasów carskich.

Obecnie w granicach Turkmeńskiej Republiki Związkowej prowadzone są intensywne roboty nad budową Głównego Kanału Turkmeńskiego, który zamieni pustynię Kara-Kum w kwitnące ogrody. Długość tego kanału wyniesie przeszło tysiąc kilometrów, a źródłem jego życiodajnych wód będzie rzeka Amu-Daria.

W radzieckiej Azji Środkowej znajdują się 4 republiki związkowe — Turkmeńska, Uzbecka, Tadżycka oraz Kirgiska. W republikach tych mieszka przeszło 10 i pół miliona ludzi. Zasadnicze bogactwa republik — to bawełna, owoce, pszenica, ryż, niezwykle rozwinięta hodowla bydła oraz bogate pokłady nafty (na brzegu morza Kaspijskiego) i różnych minerałów. Za czasów radzieckich w republikach powstały i nadal powstają liczne fabryki przetworów owocowych, nabiałowych, cukrownie, zakłady przemysłu bawełnianego, maszynowego, metalurgicznego itp. Olbrzymia sieć energetyczna Środkowej Azji zajmuje w ZSRR drugie miejsce po Syberii.

Stolicą Turkmeńskiej Republiki jest miasto Aschabad. Stolicą Uzbeckiej Republiki jest największy ośrodek środkowo-azjatycki — Taszkient, Tadżyckiej — nowe powstałe za czasów radzieckich miasto Stalinabad. Głównym centrum Kirgiskiej SRR jest wysokogórskie miasto Frunze. Są to wielkie ośrodki przemysłowe i kulturalne, posiadające liczne uczelnie, konserwatoria, kina, świetlice, teatry, biblioteki itp., godnie reprezentujące narodową w formie, socjalistyczną zaś w treści kulturę narodów radzieckich republik Środkowej Azji.

Republiki środkowo-azjatyckie związane są z pozostałymi częściami ZSRR przez 4 główne linie kolejowe: środkowo-azjatycką, prowadzącą od portów na Morzu Kaspijskim wgłąb Środkowej Azji, linię Czkałow-Taszkient, łączącą republiki bezpośrednio z Wołgą i Moskwą oraz zbudowaną niedawno kolej, prowadzącą aż do brzegów wysokogórskiego jeziora w Kirgiskiej Republice — Issyk-Kul. Jednocześnie wszystkie stolice republik są połączone z Moskwą stałymi liniami samolotowymi.

ŻYCIE PARTII

Bez udziału organizacji masowych nie można osiągnąć powodzenia w skupie

W chwili obecnej podstawowym obowiązkiem organizacji partyjnej na wsi jest prowadzenie skutecznej walki o terminowe wypełnienie przez chłopów zobowiązań wobec państwa. W realizacji tych zadań nie może zabraknąć szerokiego aktywu organizacji masowych. Im wydajniejsza będzie praca tych organizacji, tym poważniejsze rezultaty przyniesie planowy skup i kontraktacja.

Komitet Gminny w **Ksawerowie,** gmina Widzew, pow. łaskiego, nie docenił należycie znaczenia działalności organizacji społecznych w zakresie planowego skupu zboża. Całą pracę wziął na swoje barki. Fakt oderwania się od masowych organizacji społecznych, niekierowanie nimi, niewiara w ich siły sprawiają, że organizacja partyjna w gminie Widzew, mimo dużych osiągnięć, wyrażających się wykonaniem w 100 proc. jesiennego planu skupu ziemniaków oraz zajęciem jednego z czołowych miejsc w powiecie w skupie zboża, nie dociera wszędzie i nie likwiduje w porę pewnych braków.

Przykładem tego był nieporządek jaki panował na punktach skupu ziemniaków. Np. punkt skupu w Ksawerowie posiadał tylko jedną wagę. Chłopi dostarczający tu ziemniaki. oczekiwali po kilka godzin na swoją kolejkę. Wyładunek jednego wozu trwał 2 — 3 godziny. Należności nie wypłacało się na miejscu. Załatwiał to bank w **Pabianicach.** Rozgorycza to chłopów, którzy słusznie oburzają się na takie lekceważenie ich czasu.

Wypadki opieszałości, niedbalstwa, biurokratyzmu hamowały w gminie Widzew przebieg skupu ziemniaków, który mógłby być wykonany daleko wcześniej. Chłopi z zapałem wypełniają swoje obowiązki wobec państwa. Świadczy o tym chociażby fakt, że gromady **Lublinek i Dąbrowa** zrealizowały już roczne plany sprzedaży zboża i uregulowały należności podatkowe.

Plan kontraktacji tuczników na I kwartał 1952 r. wykonano w gminie Widzew zaledwie w 16 proc. Gromady: **Nowa Wola i Lublinek** nie zakontraktowały dotychczas ani jednego tucznika, 5 gromad pozostaje bez kierowników grup hodowców. ZSCh nie zatroszczył się o to, by stanowisko kierowników hodowców w gromadach obsadzić właściwie. Komitet Gminny, jak dotąd zbyt mało zwracał uwagi na przebieg kontraktacji.

W **Rypułtowicach,** 16-hektarowy gospodarz, Leon Firaś, posiadał 20 świń, w tym 3 maciory hodowlane. Na skutek stosowania przez Firasia zimnej karmy, wszystkie sztuki zachorowały na owrzodzenia jelit, a następnie padły. **Komitet Gminny nie zainteresował się tym wypadkiem, nie zbadał przyczyny choroby świń w gospodarstwie Firasia.**

Na terenie gminy panoszy się spekulacja. Pracownik GS, **Franciszek Olczyk,** sprzedaje po paskarskich cenach papę dachową, biorąc 130 zł. za jedną rolkę, podczas gdy cena urzędowa w GS wynosi tylko 49 zł. Brak kontroli nad życiem gminy wynika ze złego stylu pracy Komitetu Gminnego. Liczenie tylko i wyłącznie na samych siebie nie pobudza do pracy masowych organizacji.

Towarzysze z gminy Widzew winni zrozumieć, że tylko w ostrej walce klasowej, w bezlitosnym demaskowaniu i zwalczaniu wroga-kułaka oraz spekulanta, przy równoczesnym zacieśnianiu sojuszu z małorolnym i średniorolnym chłopstwem realizuje się Plan 6-letni. Winni zrozumieć jednocześnie, że bez wciągnięcia do tej walki szerokiego aktywu naszych organizacji masowych nie może być mowy o pełnej realizacji zobowiązań wsi wobec państwa.

J. BUDZIŃSKI

Nieugięta postawa wobec wroga zapewni zwycięską realizację zobowiązań wsi

Od kilkunastu dni toczy się na wsi ostra walka o pełne i terminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań wobec państwa. Walka ta nie jest łatwa. Nasze organizacje partyjne i rady narodowe napotykają w swych wysiłkach niekiedy na poważne trudności, spiętrzone przez zdecydowany opór wroga klasowego, któremu udaje się tu i ówdzie wygrywać średniaka za pomocą różnych plotek oraz oszczerstw. **Ale wiemy też, że walkę tę można i należy bezwzględnie przeprowadzić do zwycięskiego końca.**

Zwycięstwem tym zapewnimy dostateczną ilość żywności miastom, a zarazem poskromimy kułaków i spekulantów, usuniemy wahania części średniaków, ulegających propagandzie wroga klasowego, zacieśnimy jeszcze bardziej sojusz robotniczo - chłopski, który kułactwo usiłuje poderwać przez odciągnięcie pracujących chłopów od wypełniania przez nich obywatelskiego obowiązku.

Rzecz zrozumiała, że dla osiągnięcia tego celu trzeba wzmóc ofensywność naszych organizacji partyjnych, ubojowić członków partii oraz wzmocnić organa terenowej władzy ludowej, zwłaszcza zaś gminnych rad narodowych i sołtysów. Pełna realizacja wskazań **VI Plenum KC PZPR** ułatwi wypełnienie tych zadań. Organizacje partyjne i rady narodowe — wspierane rzeszami pracujących chłopów, skupionych we froncie narodowym — skuteczniej zdołają rozwinąć walkę klasową przeciwko kułactwu, zdemaskować je i szybciej wypełnić zadania, postawione przez Komitet Centralny i rząd.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że wszystkie te trudności można przezwyciężyć. Trzeba tylko, aby nasze organizacje partyjne i prezydia rad narodowych bezwzględnie zwalczały wroga klasowego i jego kłamliwą propagandę, aby wroga tego dostrzegały i potrafiły w porę przeciwdziałać jego niecnym zakusom. **Trzeba zerwać z oblicza wroga maskę, pokazać go pracującym chłopom w całej jego ohydzie i skompromitować go w ich oczach. Akcja taka wiele pomoże przy przełamywaniu oporu kułaków i odsuwaniu ich od wpływu na małorolnych i średniorolnych chłopów.**

Nie jest to jednak jedyny oręż w walce z kułactwem o terminową realizację zobowiązań wsi wobec państwa. Władze terenowe muszą śmielej korzystać ze swych uprawnień w stosunku do zdecydowanych wrogów, łamiących praworządność. **Towarzysz Minc powiedział: „ludowa praworządność polega po pierwsze na tym, aby wróg w ludowym państwie nie mógł szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany".**

Tak pojęły swe zadanie komitety gminne i rady narodowe w **Mrodze Dolnej, Dmosinie i w Gałkówku,** pow. brzezińskiego. Kierują one akcją, rozwijają walkę klasową i wyciągają odpowiednie konsekwencje w stosunku do zakapturzonych lub jawnych wrogów. **W Dmosinie usunięto ze stanowiska za wrogą robotę sekretarza Prezydium GRN.** W Gałkówku — KG i GRN bezlitośnie zwalczają wrogów klasowych. 8 kułaków poniosło tam zasłużoną karę. Wyniki tej działalności są widoczne. Gminy te przodują w powiecie brzezińskim w sprzedaży zboża i ziemniaków oraz w spłacie podatku gruntowego. Podobnie GRN w Łyszkowicach, w powiecie łowickim, rozprawiła się z przewodniczącym Prezydium, Owczarkiem, usuwając go z zajmowanego stanowiska za wrogą działalność.

Takie stanowisko organizacji partyjnych i rad narodowych podnosi autorytet partii i władzy ludowej, skupia wokół nich mało- i średniorolnych chłopów. Jako przykład tego mogą posłużyć gminy: **Kleszczów,** w pow. piotrkowskim, i **Rossoszyca,** w powiecie sieradzkim, gdzie wykonano już roczny plan sprzedaży zboża.

Należy jednak, niestety, stwierdzić, że są komitety gminne i gminne rady narodowe, które nie zrozumiały sensu toczącej się akcji. Sądzą one, że zobowiązania wsi wobec państwa mogą zostać wypełnione bez zwalczania wroga klasowego bez tzw. „ruszania go". Bardzo często nie dostrzegają tego wroga, mimo że on nieustannie bruździ i wyrządza poważne szkody. Występują również zjawiska unikania walki klasowej, wywołane jak gdyby obawą przed ujawnieniem wroga. Stwierdzono także niebezpieczne wypadki niedoceniania siły wroga klasowego, dające się określić słowami: „Niech sobie robi co chce, nic nam nie uczyni, gdyż jesteśmy silni".

Takiego stanu rzeczy nie można dłużej tolerować. Komitety gminne i gminne rady narodowe muszą skończyć ze zgniłymi tendencjami „nieruszania wroga". W stosunku do wroga należy wyciągać jak najdalej idące konsekwencje. Są gminne rady narodowe, jak na przykład w **Szczercowie,** w powiecie łaskim, gdzie skup zboża i ziemniaków oraz regulowanie należności podatkowych przebiegają źle, a w stosunku do opornych kułaków nie wyciąga się żadnych konsekwencji.

Trzeba też zerwać z teoryjką o wrogu „bezosobowym". W wielu gminach towarzysze stwierdzają, że wróg jest i działa, lecz nie potrafią wskazać go imiennie. Wroga należy wyszukiwać, gdyż znajduje się on w każdej gminie i wszędzie usiłuje nam szkodzić

Komitety gminne i rady narodowe winny również zrozumieć, że tam, gdzie wróg klasowy nie zostanie ujawniony, zwalczony i skompromitowany, gdzie pozostawi się mu swobodę działania, tam zobowiązania wobec państwa nie będą pomyślnie zrealizowane. Tylko nieugięta postawa wobec wroga, wyrażająca się w bezlitosnym zwalczaniu go oraz izolowaniu od wpływów na średniorolnych chłopów, tylko skupianie pracującego chłopstwa we froncie narodowym pod kierownictwem naszej partii — zapewni nam zwycięstwo w prowadzonej obecnie akcji.

W. MALISZ

Kraj budującego się komunizmu

Ożyją pustkowia



Wielkie budowy komunizmu — elektrownie wodne na Wołdze, kanały: Turkmeński, Południowo - Ukraiński, Północno-Krymski i Wołgo - Dońskí pozwolą nawodnić obszar ziemi, sięgający 28 milionów hektarów. Przestrzeń ta równa się terytorium Anglii i Szwajcarii razem wziętych.

Nawodnione obszary będą produkowały więcej pszenicy niż Kanada, to znaczy 4 razy tyle co Argentyna i 4 razy tyle co Włochy i Hiszpania — wzięte razem.

Budowane obecnie w ZSRR kanały połączą ziemię radziecką z wszystkimi morzami świata.

Na ilustracji jedna ze wspaniałych śluz wodnych na kanale Wołga-Don, przez którą przepływać będą wielkie okręty transportowe i pasażerskie.

Rada Zakładowa na Księżym Młynie nie dba o wykonanie planu

Przędzalnia ZPB im. Stalina — „Księży Młyn" od szeregu miesięcy nie wykonuje planów produkcyjnych. Poważną przyczyną tego jest fakt, że 26 proc. prządek nie wykonuje baz akordowych. Stan ten od szeregu miesięcy nie ulega żadnej zmianie. Jest rzeczą jasną, że sprawą szkolenia zawodowego i doszkalania powinna zajmować się organizacja związkowa. Organizacja związkowa przede wszystkim ponosi odpowiedzialność za wykonanie baz akordowych, podnoszenie kwalifikacji robotników, za upowszechnienie doświadczeń tych członków załogi, którzy przodują w produkcji.

Jak rada zakładowa Księżego Młyna interesuje się szkoleniem zawodowym? Jak wykonuje te swoje podstawowe zadania?

Na początku br. organizacja związkowa zwołała kilka razy narady prządek niewykonujących baz. Żywo dyskutowano na temat wydajności pracy. Prządki poruszyły szereg istotnych przyczyn, mówiły o braku szpulek, o małym zainteresowaniu ze strony majstrów i kierownictwa. Prządka Paciorek, która skarżyła się na nieodpowiedni stan skrzynek, stwierdza, że na skutek jej wystąpienia na naradzie, zostały usunięte przyczyny, które utrudniały jej pracę i obecnie wykonuje swą bazę. Niestety, zebrania te nie odbywają się systematycznie.

Trzeba stwierdzić, że rada zakładowa nie zadaje sobie trudu, aby dokładnie zanalizować przyczyny niewykonywania planu w przędzalni. Narady wytwórcze odbywają się nieregularnie. Nie podejmuje się na nich żadnych konkretnych wniosków. Od jednej narady do drugiej nic się nie zmienia. A przecież warto by przeanalizować chociażby sprawę współzawodnictwa. Komisja współzawodnictwa od maja nie odbyła żadnego posiedzenia. Prządki skarżą się, że jeszcze za II kwartał nie wypłacono premii za współzawodnictwo. Jest na Księżym Młynie szereg prządek, które już przed kilku miesiącami wykonały zadania drugiego roku Planu 6-letniego. Organizacja związkowa powinna wykorzystać ten fakt dla podniesienia wydajności pracy załogi. Cóż prostszego jak zorganizować wymianę doświadczeń prządek, które stale w znacznym stopniu przekraczają swe bazy i upowszechnić te doświadczenia wśród tych, którym brak jest kwalifikacji.

Gdzie tkwią przyczyny tych poważnych braków organizacji związkowej? Są one przede wszystkim wynikiem z gruntu wadliwego stylu pracy tej organizacji. Można śmiało powiedzieć, że całą robotę „ciągnie" tylko troje ludzi — przewodniczący, sekretarz i skarbnik. Wprawdzie przeszkolono wielu mężów zaufania, wprawdzie zostały zorganizowane grupy związkowe, ale można śmiało stwierdzić, że są one zupełnie bezczynne. Przewodniczący rady uważa, że nie ma żadnego sposobu na uaktywnienie ich. Odprawy z mężami zaufania odbywają się rzadko i przy niskiej frekwencji. Na odprawach tych nie stawia się przed mężami zaufania konkretnych zadań. Nie kieruje się ich pracą.

Aktyw związkowy nie prowadzi w zakładzie żadnej pracy politycznej. A przecież ostatnie Plenum Komitetu Łódzkiego stwierdza, że „Ogniwa związkowe powinny powiązać walkę o produkcję z masową pracą polityczną". Na Księżym Młynie, gdzie występują poważne trudności w produkcji, jakże bardzo byłaby potrzebna praca masowo-polityczna wśród załogi, uświadamiająca robotnikom ich zadania, pobudzająca do wzrostu wydajności pracy.

Organizacja związkowa w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina również nie spełnia swych odpowiedzialnych zadań. Nie prowadzi zorganizowanej walki o produkcję. Nie można też nie wspomnieć o braku kontroli ze strony Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, który obojętnie patrzy na to, jak na Księżym Młynie, jak w Nowej Tkalni Zakładów Stalinowskich organizacje związkowe wykazują zupełną bierność.

Sprawa podniesienia kwalifikacji robotników, rozwoju współzawodnictwa, wymiany doświadczeń — to podstawowe zadania zakładowej organizacji związkowej. Zarówno prezydium rad zakładowych ZPB im. Stalina, jak i organizacja partyjna, powinny jak najszybciej sprowadzić pracę rady zakładowej Księżego Młyna na właściwe tory.

H. WRZESIŃSKA

W Czynie Październikowym rosną nowi przodownicy pracy

Od dnia podjęcia zobowiązań październikowych, załoga nasza z zapałem przystąpiła do ich realizacji. Celem lepszej kontroli wykonania, powołana została komisja, w skład której weszli przedstawiciele kierownictwa zakładu, organizacji partyjnej, związkowej oraz załogi.

Już w pierwszej dekadzie bm. wielu robotników zameldowało o wykonaniu i przekroczeniu podjętych zobowiązań. I tak na przykład zespół **tow. Antoniego Szczepaniaka,** w składzie: **Szcjner, Trzepadłek, Stasiak, Kwiecińska, Jandzińska i Nowak,** podniósł wykonanie planu ze 116,1 proc. do 118 proc., przekraczając swoje zobowiązanie o 0,9 proc. Jest w tym niemała zasługa tow Szczepaniaka, który jako organizator grupy partyjnej codziennie przeprowadza rozmowy z członkami grupy, mobilizuje ich do zwiększania wysiłków i osiągania coraz to lepszych wyników.

W pełni wykonała także podjęte zobowiązanie ZMP-ówka, **Uznańska,** dając ponad plan 25 kg. przędzy. Zespół majstra Ślezańskiego podniósł wykonanie planu ze 117,4 do 118,5 proc., a brygada męża zaufania, ob. Kafiszera, osiąga ponad 129 proc. planu.

Do dnia 15 bm. załoga naszych zakładów dała dodatkową produkcję, wartości około 250.000 złotych. Czesalnia wełny i argony zwiększyła produkcję ze **104 do 107 proc.**, a pralnia **ze 112 do 114 proc.**

Już w trakcie realizacji zobowiązań październikowych usunęliśmy przeszkodę, która powodowała zbędne postoje maszyn w przędzalni wózkowej, a mianowicie, dokonano tam zamiany cylindrów na bardziej trwałe i obecnie pracownicy tego oddziału mogą pracować bez przeszkód.

W codziennej walce o pełną realizację Czynu Październikowego, wyrastają nowi przodownicy pracy, tacy, jak na przykład ZMP-ówka, **Uznańska,** prządka **Zalepka,** czy wreszcie zespół **tow. Szczepaniaka.**

Z każdym też dniem coraz to większa ilość robotników wykonuje swe zobowiązania z nadwyżką.

JÓZEF JANIAK
sekretarz organizacji partyjnej ZPW im. Gwardii Ludowej

Narodziny Wielkiego Października

List do towarzyszy

W Piotrogrodzie, w dzielnicy Leśnej, na rogu Sampsoniewskiego Prospektu i ul. Sierdobolskiej, znajduje się rozległa 3-piętrowa kamienica, oznaczona numerem 91-1. Przed szarym, przypominającym blok robotniczy domem, na niewielkim placu rosły suchotnicze drzewa. Zazwyczaj bawiły się tu dzieci licznych mieszkańców obszernej, wielomieszkaniowej kamienicy.

W tym domu, bezpośrednio przed wybuchem rewolucji, przebywał nielegalnie Lenin. Ukrywał się w mieszkaniu Nr 42, znajdującym się na II piętrze. Mieszkanie należało do zaufanego członka partii — Marii Fofanowej. Ze względów ostrożności w mieszkaniu tym bywała jedynie żona — wierna współtowarzyszka Lenina — Nadieżda Krupskaja, oraz jego siostra — Maria. Dobrze wiedząc o niebezpieczeństwie, grożącym Leninowi ze strony szpiclów Kiereńskiego, Komitet Centralny polecił Dzielnicowemu Komitetowi Wyborgskiemu zorganizować wokół domu, w którym przebywał Lenin, nadzór czerwonogwardzistów.



Dom, w którym Lenin mieszkał nielegalnie podczas decydujących dni Października

Leninowi przynoszono do mieszkania gazety, listy i korespondencję. Drzwi otwierano tylko na umówiony dzwonek. Spotkanie Lenina ze Stalinem i narady z KC odbywały się w innych mieszkaniach.

W dniu 17 października, (31. X. wg. nowego stylu), wracając nad ranem z nocnego posiedzenia, Lenin już się nie położył, lecz od razu zabrał się do roboty. Przeglądając notatki robione w czasie obrad, Lenin jeszcze raz przejrzał oświadczenie, złożone wspólnie przez Zinowiewa i Kamieniewa. Było to wyraźne świadectwo zdrady, tchórzostwa i kapitulacji... Celem odroczenia terminu powstania, Zinowiew i Kamieniew żądali niezwłocznego zwołania plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego. Cel był jasny: odroczyć, a więc uniemożliwić za wszelką cenę to, co Lenin uważał za najważniejsze i najpilniejsze.

Spojrzenie Lenina padło na zapisany drobnym maczkiem inny dokument. Było to jeszcze jedno, dodatkowo zgłoszone w końcu obrad, oświadczenie, podpisane przez Kamieniewa. Zdemaskowany kapitulant pisał, że stanowisko Komitetu Centralnego prowadzi proletariat do klęski i, że wobec tego, występuje on ze składu członków Komitetu Centralnego... Oczy Lenina pociemniały z oburzenia. Pełnym odrazy ruchem odrzucił od siebie te jawne świadectwa zdrady...

Przez kilka minut patrzył zamyślony w szarą mgłę jesiennego poranka. I nagle zdecydowanym krokiem podszedł do biurka, usiadł i zaczął pisać. Pewną ręką napisał tytuł: „List do towarzyszy". Był to początek słynnego listu, w którym Lenin poddał druzgocącej krytyce wystąpienie przeciwko powstaniu zbrojnemu zdrajców Zinowiewa i Kamieniewa.

W sidłach dolara

Znasz-li ten kraj?

„Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma". To przeświadczenie rade by urobić wśród swych słuchaczy szczekaczki amerykańskie za pośrednictwem tzw. „uchodźców"; na haczyk tego porzekadła bierze różne drobne płotki emigracyjne andersowsko - mikołajczykowska propaganda. Oba te „wysiłki" wiążą się ze sobą i służą, oczywiście, jednemu celowi: robić interesy na ludzkiej nieświadomości, czy — za przeproszeniem, wyraźniej mówiąc — głupocie.

Oczywiście, nie każdy ma akwarium na szyi, czyli tak zwane kiełbie we łbie — jak powiedział na przykład ów „szarak" z armii Andersa, rozmowę z którym zamieściła niedawno „Gazeta Polska" w Paryżu. Będąc w Anglii, pozostawał on w żołdackich szeregach kurlandzkiego barona, który w przebraniu polskiego generała oferuje dziś neo-hitlerowi Niemiec Zachodnich, Adenauerowi — nasze Ziemie Zachodnie z „przyległościami" do Poznania włącznie.

Było to dwa lata temu: oficerowie andersowscy nie bardzo wówczas wiedzieli, co robić z „dipisami". Utrzymywać ich za pieniądze londyńskiego „skarbu narodowego"? Nie zasłużyli sobie na to. Nie „wywalczyli" przecież „wodzowi" powrotu na białym koniu do kraju. A więc — jedyne wyjście: spławić ich zachodnim handlarzom niewolników. Za jednym strzałem dwa zające — pozbycie się niepotrzebnego balastu, a zarazem złoto do kabzy od przedsiębiorców z Ameryki, Kanady, Brazylii, Francji, czy Belgii za pośrednictwo w dostawie taniego mięsa roboczego.

Zawezwali tedy andersowscy watażkowie onego „szaraka" i powiadają: „pakuj chłopcze, swoją zieloną koszulę, do Kanady pojedziesz". — „Do Kanady? — zdziwił się szeregowiec. — A po co?" — „Zupełny frajer — zarechotali oficerowie. — Zrozum-że idioto, chodzi tu o zabezpieczenie twojej przyszłości. A gdzież ci będzie lepiej, niż w Kanadzie, przedsionku raju amerykańskiego?" — A na to „szarak", który korespondencję z tymi, co wcześniej do Kanady wyjechali, utrzymywał: „Komu — raj, proszę panów, a komu piekło". — „Jak? Jak?" — wrzasnęli oficerowie. — „Zwyczajnie, proszę panów — odparł szeregowy. — Zresztą najlepiej zajrzyjcie do tych oto listów"...

Łap — cap oficerowie owe listy do ręki i pyski im się jeszcze bardziej powykrzywiały. No, bo panama, jak to się mówi, na całej linii: "od powietrza, głodu, ognia i rajskiego życia na Zachodzie, zachowaj nas Panie — czytają. — Złote góry obiecywano człowiekowi, a tu faktycznie kraj miodem i mlekiem płynący, ale to wszystko ścieka do gęby garstki milionerów. My, zwykli robotnicy, zdychamy z głodu i nędzy, szlifując bruki w poszukiwaniu pracy i chleba. Oby najcięższa cholera trafiła tych, co nas do tej filii amerykańskiej skierowali..."

Listy ze słowami smutnej prawdy o „rajskim życiu robotnika i chłopa na Zachodzie" zrobiły swoje. Szeregowiec, mimo terroru, nie dał się zwerbować do Kanady.

Jakaż jest jednak dola tych, co się dali uwieść handlarzom niewolników? A no, łażą po ulicach i drogach Kanady, czy Stanów Zjednoczonych i szukają „rajskiego życia" żebrząc, przymierając głodem, nocując częstokroć na bruku, czy na ławce w parku. Od czasu do czasu trafia im się gratka: przyłapanych na włóczęgostwie kieruje się do rozgłośni „Głosu Ameryki". Tutaj poleca im się odstawiać „uchodźców z Polski Ludowej". — „Chcesz pętaku, zarobić kilka dolarów?" — brzmi kuszący szept. — No, to mów...". I pętak mówi. Jak mu to było źle w „komunistycznej ojczyźnie", a jak mu jest obecnie dobrze w amerykańskim „kraju wolności". — Ot, dziś na przykład — powiada — kochani rodacy, 10 dolarów bez żadnego trudu w ciągu 2 minut zarobiłem.

Faktycznie zarobił. Dostarczając — jak wyżej — „prawdziwych" wiadomości rozgłośni nowojorskiej „Głosu Ameryki".

O. SET

Kronika partyjna

Dzielnica Górna—Lewa: dziś o godzinie 16.30, w lokalu dzielnicy, przy ulicy Wigury 4-6, odbędzie się odprawa sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Nieprzerwanym potokiem płyną kartofle do Łodzi

Stara cegielnia i rozległe pole przy ul. Swojskiej od kilku dni zupełnie zmieniły swój wygląd. Niemal bez przerwy zajeżdżają tu chłopskie furmanki, załadowane ziemniakami. Zgiełk ludzki i parskanie koni co kilka minut przerywa sygnał samochodowy — znak, że na miejsce zsypu przyjechał samochód MHD lub PSS, by zawieźć ziemniaki do sklepów w mieście.

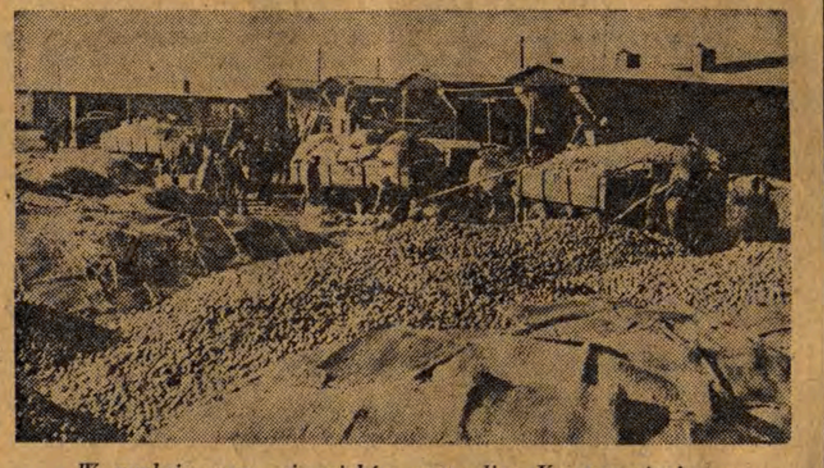
Wokół, jak okiem sięgnąć, widać wielkie stosy ziemniaków. Niedawno przywiezione tworzą zwartą stertę, a dalej rozciągają się kilkudziesięciometrowej długości kopce ziemniaków, starannie przykryte słomą. Brygady robotników kopią rowy, w których dołuje się ziemniaki na zimę.

Na ul. Swojską przyjeżdżają chłopi z terenu Wielkiej Łodzi. **Ob. Langner** z Reymontowa, właściciel 5-hektarowego gospodarstwa, przywiózł 13 metrów ziemniaków. Sprzedaję je chętnie — oświadcza — bo wiem, że oczekują na nie robotnicy, którzy chcą się na zimę zaopatrzyć w ziemniaki po niskiej cenie.

Na punkcie zsypu w północnej dzielnicy miasta zgromadzono już 1.750 ton ziemniaków. Stąd wysyła się je zakładom gastronomicznym, stołówkom przyfabrycznym oraz do punktów detalicznej sprzedaży.

Na Widzewie przy **ul. Konstytucyjnej** mieści się drugi w naszym mieście punkt zsypu ziemniaków. Od świtu do nocy pracuje tu kilka brygad transportowych, rozładowujących dziesiątki wagonów kolejowych i załadowujących ziemniaki na samochody ciężarowe, które je natychmiast rozwożą do sklepów MHD i PSS. Tutaj też przyjeżdżają specjalne ekipy samochodowe, dostarczające miastu ziemniaki bezpośrednio z miejsc skupu na terenie województwa. **W ciągu jednego dnia, w niedzielę, samochody PSS i MHD zwiozły ponad 700 ton ziemniaków.**

Z dnia na dzień rosną stosy ziemniaków na punktach zsypu, zapełniają się magazyny na terenie całego miasta. Dzięki czujnej trosce rządu ludowego zostało zabezpieczone zaopatrzenie mas pracujących Łodzi w ziemniaki na zimę. Ziemniaki można nabywać po niskiej cenie w sklepach uspołecznionych zarówno w sprzedaży detalicznej, jak i półhurtowej.



W punkcie zsypu ziemniaków przy ulicy Konstytucyjnej

Zbyt mało uspołecznionych warsztatów szewskich

Październik i listopad — to „gorący" okres w pracowniach szewskich. Nic dziwnego, zima nadchodzi i każdy chce przygotować odpowiednio swoje obuwie na słoty i mrozy. Jak się okazuje podzelowanie czy reperacja butów nie jest w Łodzi rzeczą łatwą. W uspołecznionych szewskich punktach usługowych niejednokrotnie trzeba czekać do dwóch tygodni na wykonanie tych robót. W Łodzi znajduje się około 40 punktów usługowych, należących do spółdzielni pracy „Przyszłość Robotnicza", „Wzorcowych" i MHD. **Ilość ta, jak na potrzeby wielkiego miasta jest stanowczo zbyt mała, tym bardziej, że większość tych placówek mieści się w centrum miasta.** Chojny, Karolew, Zarzew, Widzew, nie posiadają ani jednego tego rodzaju warsztatu. Nic też dziwnego, że ludność robotnicza, zamieszkująca przedmieścia, zmuszona jest korzystać z usług szewców prywatnych, którzy wykorzystując koniunkturę nadmiernie śrubują ceny.

Sprawą tą winien najrychlej zainteresować się Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej. **Należy większą uwagę zwrócić na szewskie spółdzielnie pracy, które powinny nareszcie ze swymi punktami usługowymi wyjść na przedmieście oraz zwiększyć ilość przyfabrycznych warsztatów szewskich.**

Zobowiązanie załogi Biura Sprzedaży Żelaza

W celu umożliwienia odbioru towarów, załoga Składu i Rejonowego Biura Sprzedaży Żelaza w Łodzi zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego wydawać do końca bieżącego roku materiały z magazynów składu do godz. 20. Materiały te będą również wydawane w niedzielę i święta bez podwyższenia kosztów.

Załoga zwraca się do odbiorców żelaza rejonu łódzkiego o telefoniczne uprzedzanie kierownictwa magazynu o zamiarze odbioru towarów na dzień wcześniej. Numery telefonów kierownictwa magazynów: 271-05, 145-14.

W Miesiącu Przyjaźni

Dzisiaj

O godz. 17 w **Fabryce Szpulek**, ul. Kopernika 17, zostanie wygłoszony **ODCZYT** na temat: **„BUDOWLE KOMUNIZMU W ZSRR"**.

O godz. 17 w **Dyrekcji PSS Łódź - Zachód**, ul. Południowa 11, odbędzie się **ODCZYT** na temat: **„ZSRR — OSTOJA POKOJU"**.

O godz. 19.30 w **Dyrekcji MHD Łódź - Północ**, przy ul. Jaracza 4, nastąpi otwarcie **WYSTAWY**, obrazującej osiągnięcia Związku Radzieckiego. Wystawę można będzie zwiedzać w godz. od 17 do 20.

Czytelnicy piszą

Przyspieszyć naprawę dachu



Dach budynku przy ul. Rembielińskiego Nr. 19 wymaga kapitalnego remontu. Jest bowiem do tego stopnia zniszczony, że w mieszkaniach na drugim piętrze odpada sufit, a latem podczas deszczów tworzyły się na podłogach kałuże. Ponieważ właściciel nieruchomości — ob. Antoni Giernat, nie interesuje się wcale jej losem, komitet domowy złożył podanie do Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości o przydzielenie papy smołowej na konieczny remont. Prośby tej do tej pory nie uwzględniono i jak wynika z wyjaśnień Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, podanie może być rozpatrzone dopiero w przyszłym roku. Jednak termin przeprowadzenia remontu musi być przyspieszony, bowiem poważne uszkodzenia dachu mogą spowodować zniszczenie całego budynku.

Komitet domowy
ul. Rembielińskiego 19.

Odpowiedzi redakcji

Z. Janik: — Komitet Domowy we własnym zakresie powinien załatwić poruszoną przez Was sprawę.

S. Zalewska: — Z dowodem rzeczowym należy zwrócić się bezpośrednio do Państwowej Inspekcji Handlowej.

J. Bojerska. — W sprawie przez Was poruszonej, należy zwrócić się z zażaleniem do Dyrekcji Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, ul. Gdańska 83 w podwórzu I p. z podaniem dokładnych informacji, których brak było w Waszym liście.

Okiem korespondenta

ZANIEDBANE SZKOLENIE ZAWODOWE

Młodociani pracownicy naszych zakładów zgłaszali się do referenta szkolenia zawodowego, ob. Włochińskiego, z prośbą o skierowanie ich do szkół lub na kursy zawodowe.

Rok szkolny rozpoczął się, lecz, jak dotąd, młodzież nie uczy się. Co na to rada zakładowa?

J. WOJTANIA
ZPW im. Reymonta

POPRAWIĆ JAKOŚĆ PRZĘDZY

Zduńsko - Wolskie ZPB otrzymują z ZPB im. Waltera przędzę osnowową białą w krzyżówkach, która posiada wiele braków. W środku krzyżówki znajduje się bawełna pojedyncza, ponadto zdarzają się niedokręty przędzy. Błędy te wpływają na zmniejszenie wydajności. Mimo kilkakrotnych reklamacji, jakość przędzy nie uległa poprawie. Już wielki czas, aby ZPB im. Waltera wzmogły kontrolę produkcji.

H. BUSZYŃSKI
ZPB w Zduńskiej Woli

UŁATWIĆ PRACĘ SPAWACZY

Spawacze z przędzalni średnioprzędnej często uskarżają się na brak materiałów pomocniczych. Nienadsyłanie na czas tlenu i drutu do spawania wywołuje przerwy w pracy.

Dział zaopatrzenia winien zainteresować się tymi brakami.

S. MAJEROWSKI
ZPB im. Stalina

POD ADRESEM RADY ZAKŁADOWEJ

Pracownicy kombinatu drobnej wytwórczości otrzymali przy wypłacie poborów paski bez odpowiedniego nadruku. Nie można się więc zorientować, co do wysokości poszczególnych części wynagrodzenia, jak i sum potrącanych. A przecież zgodnie z umową zbiorową, każdy pracownik winien otrzymywać dokładny odpis pozycji, figurujących na jego koncie osobowym. Rada zakładowa winna tego przestrzegać.

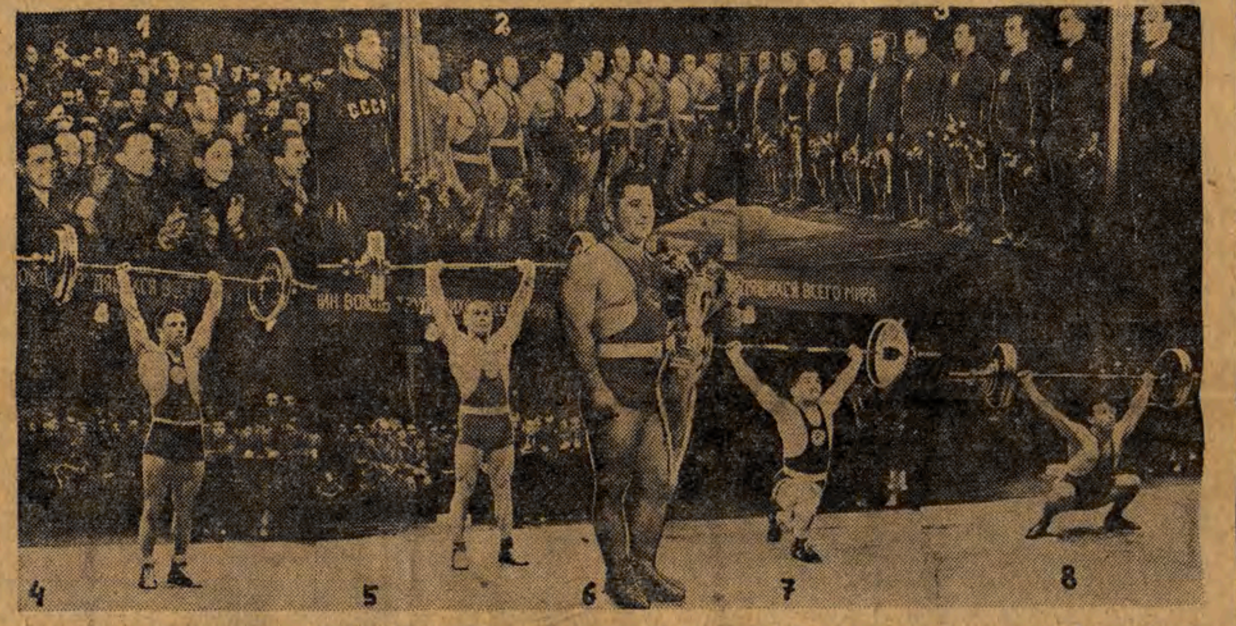
Z. MIZERA
Fabryka Śrub i Nitów

MARNOTRAWSTWO DRZEWA

Na teren Księżego Młyna przywożone jest z placu budowlanego drzewo bukowe, gdy tymczasem na podwórzu fabrycznym jest go pod dostatkiem. Co więcej, leży ono tak długo w wodzie, że połowa uległa już zbutwieniu. Trzeba zwrócić na to uwagę.

B. KRAWCZYK
ZPB im. Stalina

Święto sportu radzieckiego i polskiego w Łodzi



W poniedziałek odbył się w Łodzi w hali „Włókniarza" na Widzewie międzypaństwowy mecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentantami ZSRR i Polski. W ramach tych zawodów zawodnicy radzieccy Duganow i Nowak ustanowili dwa nowe rekordy światowe.

Na zdjęciu: 1. Widownia z wielkim zainteresowaniem przygląda się występowi ciężkoatletów radzieckich. 2. Reprezentacja ZSRR. 3. Reprezentacja Polski.4. Jeden z doskonałych ciężarowców radzieckich, Łopatin, podczas akcji. 5. Mirkułow (ZSRR). 6. Wielokrotny rekordzista świata i mistrz ZSRR, Grzegorz Nowak. 7. Czimiszkian, akademicki mistrz świata i mistrz ZSRR. 8. Duganow (ZSRR), rekordzista świata w wadze średniej w rwaniu oburącz.

Po występie w Łodzi ciężkoatleci radzieccy odwiedzili wczoraj Pabianice. Pabianice zgotowały im wzruszające przyjęcie. W hali „Włókniarza" zebrała się młodzież szkolna, sportowcy i przedstawiciele starszego społeczeństwa.

Gości przywitał sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. Pabianic, tow. Dąbrowski. Po przemówieniu jego, przedstawiciele ZMP wręczyli sportowcom radzieckim, piękne wiązanki kwiatów, po czym gości przywitali najmłodsi przedstawicielel Pabianic — dzieci z przedszkola.

Z wielką przyjemnością wysłuchała publiczność pogadanki sędziego radzieckiego Bucharowa, który w krótkich słowach zapoznał ją ze sportem ciężkoatletycznym i z wielkim zainteresowaniem obserwowała pokazy w dźwiganiu ciężarów, wykonywane przez czołowych mistrzów ekipy radzieckiej. **W pokazach brali udział: zasłużony mistrz sportu Łopatin, rekordzista świata w rwaniu oburącz Duganow, mistrz sportu Cholin i wielokrotny rekordzista świata, zasłużony mistrz sportu Nowak.**

Po zakończonym występie gości radzieckich pożegnał przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, tow. Kusak. Na odjezdnym wręczono gościom upominki i wśród nieustających owacji odprowadzono do autokaru, którym powrócili do Łodzi.

Wczoraj w godzinach wieczornych sportowcy radzieccy opuścili Łódź, udając się do Gdańska.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 „Świecznik".
TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.30 „Mój syn" (Sprawa Pawła Eszteraga).
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Papscy".
ARLEKIN — godz. 17 — „Złota rybka", w MDK.
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Na odsiecz Carycyna" — godz. 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria godz 15, 17,30, 20.
GDYNIA - Program Naukowo-Oświatowy Nr. 37-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Muzyka i miłość", godz. 20.
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria, godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — „Pogromca atamana", godz. 18, 20.
REKORD — „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Zakazane piosenki", godz. 17, 19
ROMA — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Historia jakich wiele", godz. 19.
STYLOWY — „Ostatni rejs", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Wesoły jarmark", godz. 18, 20
TATRY — „Ostatni etap" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria, godz. 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria, godz. 16, 18,30, 20,30.
ZACHĘTA — „Aktorka", godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA 31 PAŹDZIERNIKA 1951 R. (ŚRODA)

13.45 Audycja szkolna, 14.10 Tańce w muzyce symfonicznej, 14,30 „Parchomienko — żołnierz rewolucjonista", 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 16.40 Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Reportaż literacki, 17.25 Koncert życzeń, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego, 18.00 Radiowy Konkurs Chórów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Koncert rozrywkowy, 19.10 Gwiazdorzy w świetlicowym zespole teatralnym, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Wesołe pieśni Dymitra Kobalewskiego, 21.50 Audycja literacka, 22.20 Polska muzyka kameralna, 22.45 Muzyka taneczna, 23.00 Pablo Casals, dyrygent i solista, 23.50 Ostatnie wiadomości.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Dziś o godzinie 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ulica Piotrkowska 135, odbędzie się odczyt na temat: „Konstrukcja planu techniczno - przemysłowo - finansowego". Prelegent mgr. Stanisław Krysiński.

TRAMWAJE W DNIU 1 LISTOPADA

W dniu 1 listopada br. tramwaje linii 2, 4, 5, 7, 8, 9, 14, 16, 19, 22 przebiegać będą zmienioną trasą.

Ponadto nadzwyczajne pociągi linii zamiejskich od godz. 9.30 do 17.30 kursować będą na trasie: **Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Pl. Wolności, Zgierska, Helenówek.**

Pozostałe pociągi linii miejskich oraz zamiejskich kursować będą normalnie.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

LEON GOMOLICKI — BARYKADY

27.

— Zapewniam was, przyjaciele — przymilał się adwokat — że uda nam się osiągnąć porozumienie z nim bez uciekania się do skrajnych przejawów protestu. Zastanówcie się, robotnicy, pomyślcie o naszym drogim mieście, o jego obywatelach... o — że tak powiem — organizmie społecznym, wstrząsanym coraz to nowymi zaburzeniami. Wyobraźcie sobie na chwilę sytuację przemysłowca. Kieruje on nawą waszych zakładów, które, gorzej czy lepiej, karmią was jednak, dają wam codziennie kromkę tego naszego chleba powszedniego... Ciężko mu jest, bo pełni odpowiedzialną służbę wobec was, to jest państwa i społeczeństwa... On jest jeden, was — dużo. Dla was podwyższenie dniówki to są kopiejki, dla niego — który musiałby zadowolić tysiące robotników — to są miliony... Poza tym żądacie zapłacenia wam strajkowego, to jest pieniędzy, których nie zarobiliście. Zastanówcie się, czy to uczciwe żądanie?... Czy uważacie, że uda się wam wygrać tę sprawę?... Społeczeństwo oburzone jest waszą nielojalnością...

— Tere-fere — przedrzeźnił Stach. Robotnicy wybuchnęli śmiechem. Adwokat oglądał się, zdetonowany. Rydlińskiemu krew uderzyła do głowy, zalała policzki i szyję. Krzyknął:

— A łamanie umowy to jest uczciwe?! Kto nas zmusza do strajków, jeżeli nie fabrykant...

Wówczas tama się przerwała. Każdy starał się przekrzyczeć resztę. Wołano:

— On za nasze kopiejki sobie brzuch hoduje... Z naszej biedy swe miliony zbija... Precz z fabrykantem!... Nasze dzieci z głodu mrą, a on swoje za granicami chowa... Znamy jego obowiązki obywatelskie...

Kiedy trochę ucichło, Rydliński powiedział:

— Panie mecenasie, jeżeli przychodzicie do nas szczerze, z pomocą i dobrym słowem rady — prosimy... Ale wypraszamy sobie jakieś tam krętactwa... My tu nie rozumiemy waszych kruczków... widzimy wszystko jak i co — po prostu, akurat, jak jest...

— Co z nim gadać?! Kupiona dusza, nie widzisz?!

Głosy zagłuszył gwizd i tupanie. Aptekarz przerażony zapomniał o chustce i ciągnął za rękaw adwokata:

— Panie! mówiłem panu... Oni gotowi nas rozszarpać...



— To są dzikusy — zgodził się adwokat—Barba-rzyńcy... Chodźmy stąd, panie Głuchowski... Niech odpowiedzą za swoje szaleństwo... My możemy powiedzieć o sobie: bonum certamen certavit*). Chciałem dobrze...

Po tych słowach przedstawiciele Komisji Pomocy Strajkującym z godnością opuścili salę. W ślad za nimi wołano „Trzymaj go!".

Rydliński nie posiadał się z oburzenia.

— A to paskudztwo! — rzucił i zaczął uspokajać — Cicho... czego hałasujecie... Tu nie śmiech, tu się trzeba zastanowić i zrozumieć, że nikt nam z pomocą nie przyjdzie... że robotnik powinien mieć swój własny rozum...

Już przed południem żony i dzieci przyniosły obiad. Kasia była w domu i przydźwigała pełen kosz jedzenia. Na twarzy miała wypieki, oczy mieniły się.

— Masz, Stachu, Witku — kaszy przyniosłam... i chleba... Tato! jedz.

Przyjmując z jej rąk rondel Stach oznajmił:

— Słyszałaś? Okupacyjny strajk ogłaszamy...

— Jeszcze nie wiadomo, komisja wciąż obraduje — co postanowią, — solidnie sprostował Witek, wyjmując z kieszeni szmatkę z solą. Rozwinął ją na kolanie i zaczął z rozwagą solić kromkę chleba.

— Co tam komisja — polemizował Stach. My sami decydujemy... Będzie strajk okupacyjny...

— A ja mówię, że nie... Bo w komisji Owsianko...

— O! Owsianki się przestraszył?...

— Ja się przestraszyłem?!

— A ty!....

— A jakże!... Chyba ty?!...

— No to siedź spokojnie... Mówię, że będzie strajk i zobaczysz....

Spór ten przerwał potężniejący gwar na podwórzu. Z domu, w którym obradowała komisja wybrana przez robotników ukazali się jej członkowie: na przodzie w mundurze portiera gruby, postawny endek Owsianko, pepesowiec — kierownik pakowni i młody robotnik SDKPiL-owiec. Stali na schodach, prowadzących do drzwi, górując nad tłumem. Owsianko obejrzał zwrócone ku nim twarze robotników i powiedział do kierownika:

— Tu ogłosimy — mówił z trudem, cierpiał na dychawicę.

— Kto ogłosi? — zapytał kierownik.

— Mów ty.

— Wydaje mi się, że powinien powiedzieć towarzysz robotnik... Sprawa ściśle robotnicza...

Młody robotnik wystąpił naprzód:

— Dobrze... powiem... — przez chwilę patrzył przed siebie jakby oceniając sytuację. Wreszcie przemówił:

(D. c. n.)

*) Łacińskie przysłowie — „dobrze walkę stoczył!"

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-24091